Nr. 38 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 17 lutego 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·30
z dostawą do domu . . . „ 4·60
na prowincji . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·60
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Wiec Ogólno-Kolejarski

odbędzie się w piątek (17 bm.) o 6 wiecz. w Sokole II. we Lwowie.

Dalsze unieważnienia list okręgowych.

WILNO, 15 II. (tel. wł.). „Kurjer Wileński" donosi o masowem unieważnieniu list wyborczych w okręgu święciańskim. Okręgowa komisja wyborcza w Święcianach unieważniła listy: PSL. Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego, Związku siły chłopskiej, Zjednoczenia komitetu białoruskich włościan i robotników. Zw. białoruskiego ludu pracującego. Obrony chłopów i robotników, Odrodzenia, Polsko-litewską Kiełłicza, ks. Bordzicza. Unieważniono ogółem 12 list, pozostało zaś zaledwie list 7, m. in. Bezp. Blok. PP., Blok Mniejszości i Kat.-Nar.

WARSZAWA, 15 II. (tel. wł.). W Krakowie podmiejsk. unieważniono następujące listy okręg.: Poalej-Sjon (lewica), monarchistów, Jedności robotn. chłopskiej, czumowców. Poalej Sjon (prawica), Jedności chłopskiej i Zgody ludu z powodu braku potrzebnej ilości podpisów.

W okręgu Rzeszów unieważniono listę Undo i tzw. „Niezależnych" z dr. Ostrowskim na czele.

—:::—

N. P. R. popiera listę komunistyczną.

WARSZAWA, 15 II. (tel. wł.). Zw. zaw. Polski NPR zwołał w remizie praskiej walne zebranie enpeerowskich tramwajarzy, na którem zapadła jednomyślnie uchwała, by z powodu braku szans zdobycia w Warszawie mandatu przez NPR — enpeerowcy głosowali na listę komunistyczną Nr. 13.

—:::—

Fałszerskie metody agitacyjne listy Nr. 1.

Warszawa, 15 II. (tel. wł.). Centr. Komitet wyborczy listy Nr. 1 rozsyła z Warszawy na prowincję przeźrocza, przedstawiające tłumy jakoby wiecu zwolenników jedynki na placu teatralnym w Warszawie. Jak zbadaliśmy, jest to ohydne fałszerstwo. Przeźrocza te przedstawiają bowiem wiec pierwszomajowy PPS na placu teatralnym z 1925 r., przyczem fotografje sfałszowano w ten sposób, że zasłoniono zapomocą tricku fotograficznego czerwone sztandary PPS napisami: „Niech żyje lista Nr. 1", „Niech żyje marsz. Piłsudski". Fałszerstwo to jest pozatem licho wykonane, bo z poza tych napisów wystają wierzchołki sztandarów naszych z emblematami pracy. Fakt ten świadczy, jakimi metodami agitacji posługują się „sanatorzy". Cała ta historja nie wymaga chyba bliższych komentarzy.

—:::—

Pomyślny rozwój rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 15 2. (Pat.). „Germania" donosząc o rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej w sprawie waloryzacji ceł, oświadcza, że przez wydanie tego rozporządzenia została wreszcie otwarta droga do właściwych rokowań polsko-niemieckich. Należy mieć nadzieję, że rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, które dzięki obecnemu rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej, mogą wejść w nowe stadjum, zaczną się toczyć obecnie żywiej i wkrótce doprowadzą do pomyślnych dla obu stron wyników.

OFENZYWA PRZECIW CZANG TSO LINOWI.

PARYŻ 15. 2. (Pat). „Echo de Paris" donosi z Szanghaju, iż na konferencji Kuom Min Tangu przyjęto wszystkie propozycje generała Czang Kai Szeka, który wraz z Feng Ju Tsiangiem i Jen Tsi przygotowuje ofenzywę przeciw Czang Tso Linowi.

DELEGACJA POLSKI NA SESJĘ LIGI NAROD.

WARSZAWA 15. 2. (tel. wł.). Na czele delegacji polskiej na marcową sesję Rady Ligi Narodów wyjedzie min. Zaleski. W skład delegacji wejdą ponadto: min. Sokal i p. Adam Tarnowski.

—:::—

Pr. 62/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoltej z dnia 10 maja 1927 poz. 398 Dzup. Nr. 45/1927 dokonane dnia 7 lutego 1928 przez Dyrekcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma pt. »Dziennik Ludowy" Nr. 30 z dnia 8 lutego 1928 z powodu że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł pt. »Pewne i niepewne elementy w Rawie ruskiej« zawiera w sobie znamiona występku podburzania z § 302 i występku z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 poz. 399 Dzpp. Nr 45/1927. b) w końcu wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Lwów, dnia 13 lutego 1928 Hawel

Osobliwi szermierze wolności.

Na zgromadzenia robotnicze, przez PPS zwoływane przychodzą bardzo regularnie zwolennicy Moskwy. Starają się z zapałem, godnym lepszej sprawy obóz robotniczy rozbić, napadają na demokrację i na socjalizm, w argumentach polemicznych wcale nie przebierając.

Powiada np. na jednem z takich zebrań rzecznik „Sel-robu", że w 1923 roku strzelano do robotników w Krakowie, i Tarnowie za rządów socjalistów, wówczas kiedy tow. Marek i inni z narażeniem życia interwenjowali podczas strzelaniny, zarządzonej przez rząd Chjeny! Mówi, np. że „Liga Narodów" wysłała flotę dla zniszczenia proletarjatu chińskiego!!! itd. itd. w nieskończoność!... A te brednie i kłamstwa oklaskuje garstka wierna adherentów „Kom-internu"!

Przytem wszyscy ci wielbiciele Moskwy Sowieckiej występują jako szermierze wolności! — w obronie swobód obywatelskich — w obronie aresztowanych i więzionych za przekonania polityczne! Oni, ci sami, których opiekunowie i protektorowie z Kremla na Sybir i do Turkiestanu za przekonania polityczne, za „herezję" wysyłają — nie byle kogo, bo Radka, a nawet „samego" Trockiego, współpracownika „samego" Lenina, twórcę i organizatora „armji czerwonej"!...

Bezczelność bezgraniczna moskiewskich jurgieltników graniczy z ich bezgraniczną naiwnością. Bo kiedy na innem zebraniu, zwołanem przez PPS., zagadnięto krzykacza moskiewskiego: „A za kim Pan jest? Czy za Trockim?" i kiedy ten odpowiedział: „Za Stalinem!" — na pytanie: „A więc Pan wysyła Radka na Sybir a Trockiego do Turkiestanu?!" ten „Stalinowiec" nie umiał dać odpowiedzi i wśród ogólnej wesołości zamilkł zakłopotany!...

Ale mimo to na tem samem zebraniu ci sami zwolennicy, Stalina piorunowali dalej na gnębienie wolności, na gnębienie „komunistów" w Polsce!...

Ile razy mówi się na zebraniach i zgromadzeniach o demokracji i republice — rzecznicy „Kominternu" drwią sobie z demokracji, bo to przecież „przeżytek burżuazyjny"! Drwią sobie zupełnie tak samo, jak sobie różni „radykalni" wielbiciele „rządów silnych" drwią z haseł demokratycznych, jako haseł minionej „romantycznej" doby liberalizmu! I jedni i drudzy nie mają pojęcia o tem, że u nas, w krajach, które po raz pierwszy uzyskały wolność nowoczesną,

wśród narodów, które niepodległość dopiero obecnie uzyskały, demokracja stanowi kamień węgielny, na którym przyszłość tych krajów i narodów będzie zbudowaną!

Kpią sobie i drwią nasi „komuniści" z demokracji i republiki, — ale jednym tchem miotają przekleństwa na aresztowanie i prześladowanie komunistów w Polsce, za to, że znaleziono u nich broszury i pisma nielegalne itd. itd.?! A przecież kiedy P. P. S., kiedy obóz socjalistyczny na pierwsze miejsce stawia obecnie obronę demokracji i republiki, kiedy utrwalenie demokracji, utrwalenie swobód, z nowoczesną demokracją związanych, uważa za najważniejsze zadanie obecnej chwili dziejowej w Polsce; — to czyż nie walczy właśnie w obronie wolności przekonań politycznych, nie walczy o prawa tych, których aresztują i prześladują za polityczne przekonania?!

I w tem leży zadanie olbrzymie, w tem chluba i duma i zasługa obozu socjalistycznego, że walcząc o demokrację, walczy o równe prawa dla wszystkich!

I tu leży obłuda największych wrogów demokracji i najniebezpieczniejszych rozbijaczy obozu robotniczego, jakimi są adherenci Moskwy Sowieckiej, którzy tu w Polsce gromy ciskają na aresztowania i prześladowania polityczne, a tam — w „raju włościańsko-robotniczym". w Moskwie godzą się na to, by za przekonania polityczne wysyłano „w gubernje nie stol odalonnyja" (w niezbyt daleko odległe gubernje!) samego Trockiego!?

Ale jest to fatalna logika bolszewickiej „dyktatury"! Rozpędzono Konstytuantę, rozpędzono parlament; — oddano władzę w ręce rad robotniczych, w ręce „Sowietów"! Ale w tej Radzie Sowietów oddano władzę w ręce komunistycznej partji; wykluczono z niej wszystkie robotnicze, socjalistyczne organizacje.

Najpierw więziono i prześladowano rosyjskich socjal-demokratów i socjalistów-rewolucjonistów. W 1923 roku w olbrzymim procesie moskiewskim sądzono szereg es-erów rosyjskich, przyczem rząd bolszewicki uprawiał najpodlejszą prowokację — przy pomocy swych konfidentów- prowokatorów, jak za carskich czasów. Zastępy całe, es-deków i es-erów siedzą po więzieniach.

A wreszcie z bolszewickiej dyktatury wyłania się dyktatura „Stalina et Co", spółki z nieograniczoną władzą, która śladami caratu białego w imieniu czerwonego caratu na „zesłanie" skazuje twórców rewolucji bolszewickiej w jej dziesięcioletni jubileusz!

Oto jest logika deptania, poniewierania i lekceważenia demokracji!

I jeśli dziś zwolennicy bolszewickiej „dyktatury" w Polsce występują w obronie wolności osobistej, wolności przekonań politycznych, i innych wolności nowoczesnych, to trzeba im przypomnieć, że wszystko to są składowe i istotne części tej wielkiej nowoczesnej wolności, której na imię — nowoczesna *demokracja!*

Kłamcą i obłudnikiem jest ten „rewolucjonista", który narzeka na polityczne prześladowania, na areszty i więzienia, a równocześnie podważa podwaliny nowoczesnej demokracji i wielbi rządy Stalina w Rosji!

Oczywiście! *demokracja dzisiejsza* nie jest jeszcze socjalistyczną demokracją — ale jest jej *etapem koniecznym, nieodzownym, niezbędnym!*

W uwagach krytycznych o „rewolucji rosyjskiej", pisanych w 1919 r. przez Różę Luxemburg, ówczesną zwolenniczkę bolszewizmu (rękopis wydano po jej śmierci, — wbrew woli „dyktatorów" bolszewickich, którzy chcieli rękopis spalić!) — jest ustęp, druzgocący dla naszych „komunistów". — równoczesnych szermierzy wolności i wrogów demokracji.

„Dziejowem *zadaniem proletarjatu,* kiedy dojdzie do władzy jest — w miejsce demokracji burżuazyjnej stworzyć socjalistyczną demokrację; — *ale nigdy: usunąć demokrację wogóle!*"



E. HARD.

WAGA.

— W wielu kooperatywach sowieckich brak jest, towarzysze, ciężarków do wag. Towar jest. Sprzedający są, kasjerka jest — nawet nie brak kota, który przesiaduje przy kasie, i waga jest.

A ciężarków niema!

Ale pracownicy sklepowi są tak zręczni, że gwiżdżą sobie na ten brak.

Znajdują wyjście z tej trudnej sytuacji. Posłuchajcie, a powiem wam pewien wypadek.

Pewien sklep posiadał jeden tylko jedyny ciężarek do wagi: trzy funty.

Wmawiało się więc klijentom:

— Proszę wziąć trzy funty, musztarda jest w tak świetnym gatunku!

— Ale naco mi trzy funty musztardy? Może mam nią trotuary smarować? Trzeba mi tylko pół funta... Prócz tego proszę o dziesięć funtów gwoździ!

— Dziesięć funtów. Niech pan lepiej weźmie tylko trzy funty. Poco panu tyle gwoździ?

Klijent, obrażony, wyszedł ze sklepu i poszedł do sąsiedniego kupca.

Wkrótce jednak przyjęto do sklepu nowego kierownika, i wszystko się zmieniło.

Kierownik pożyczył od piekarza na pół godziny ciężarki i z ich pomocą sfabrykował wszystko, czego brakowało.

A więc:

Ciężarek półfuntowy zastępowała kiełbasa, zawinięta w kawałek papieru, funt były to okulary kierownika sklepu, dwa funty, marynarka szefa, trzy funty — trzeci tom dzieł zbiorowych Lwa Tołstoja...

Ciężarek siedmiofuntowy zastępował kot, a pud syn kasjerki Wasia.

Od tej chwili szło wszystko, jak po maśle. Klijenci przyzwyczaili się prędko do tego systemu.

Przychodzili i poprostu żądali:

— Proszę mi dać pół kota cukru, dwa okulary karmelków i jednego Tołstoja mydła do prania!

Interes szedł świetnie. Z drugiego końca miasta przychodzili ludzie, by zobaczyć, jak to się kupuje dwa koty i kiełbasę mąki.

Pewnego jednak dnia zjawił się w sklepie jakiś klijent, który nie okazywał żadnej chęci w kierunku poddania się panującemu tu systemowi. Spojrzał ze złością najpierw na wagę, potem na sprzedającego, uśmiechnął się ironicznie i powiedział:

— Proszę o trzy i pół puda mąki.

Szef zmieszał się ogromnie.

— Ile? — spytał zdławionym głosem.

— Trzy i pół puda, — powtórzył klijent stanowczym głosem — zdaje się, że wyraźnie powiedziałem!

— Możeby pan wziął jeden pud, — powiedział kupiec pokornie — jednego Wasię!

— Jak pan powiada? — spytał klijent ze złością. — Jakiego Wasię? Trzeba mi trzy i pół puda mąki. Prędzej!"

— Więc: trzech Wasjów, dwa koty i jednego Lwa Tołstoja? Dobrze.

— Czego pan chce odemnie? Czemu obraża pan swoich klijentów? — wrzeszczał już niezwykły kupujący — przychodzę do pana po mąkę, a pan gada od rzeczy. Ja zaraz zawołam milicję...

Nie wiadomo, do czegoby doszło, gdyby kasjerka, Anna Pawłowna, nie postanowiła nagle poświęcić się dla sprawy.

— Iwanie Daniłowiczu, — powiedziała do szefa, — jeśli pan chce, usiądę na wadze, ważę akurat trzy i pół puda.

I usiadła na wadze.

Sytuacja została uratowana. Dziwny klijent zabrał do domu trzy i pół puda mąki kasjerki, a kasjerkę otoczono w sklepie specjalną pieczołowitością.

W nocy szef nie mógł zmrużyć oka ze zdenerwowania.

Przewracał się z boku na bok na łóżku i wciąż myślał:

— A co będzie jeśli on jutro wróci? Jeśli naprzykład zażąda pięciu pudów? Co wtedy?

I nagle przypomniał sobie, że kasjerka od piekarza z sąsiedztwa jest potężnej tuszy i nosi gruby sweter i ciężkie buciki.

— Napewno waży pięć pudów! — myślał z zazdrością — spróbuję namówić ją, by przeszła do nas!

Potem śniło mu się, że do sklepu przyszła jakaś kobieta i zażądała 140 pudów farbki do bielizny. A on, nieszczęśliwy szef biega po wszystkich kooperatywach, by wypożyczyć sobie na pół godzinki kasjerki, subjektów, chłopców na posyłki, dzieci i koty...

I wszystkich razem kładzie na wagę. Ciężko jest dziś, towarzysze, być kierownikiem interesu...

—:::—

Walka proletarjatu o nowy ustrój.

„Dwa czynniki kształtują formę i ustrój społeczeństw ludzkich: walka jednostki o byt i walka klas. W społeczeństwach na niskim poziomie kultury dominuje pierwszy, w społeczeństwach o wysokim poziomie kultury decyduje drugi“.

Przeszło lat dziesięć minęło już od chwili wybuchu i prawie tyleż mija od chwili zakończenia wielkiej wojny światowej, która wstrząsnąwszy gospodarczą i socjalną strukturą nowożytnych społeczeństw, wprowadziła na arenę bytu historycznego nowe czynniki i prądy o nieznanej dotąd sile i intenzywności. Na ich czoło, na pierwszy plan z niewątpliwą stanowczością i wyrazistością wysunął się ów decydujący w nowoczesnych ustrojach motor, jakim jest walka klas ginących i powstających.

Świat kapitalistyczny chyli się ku upadkowi: trawiony nienasyconem pragnieniem nowych ofiar, nowych rynków zbytu sam w długoletniej i brzemiennej w następstwa wojnie podkopał i podważył podstawy swej egzystencji; jego wyrazicielka, burżuazja, dzierży jeszcze wprawdzie w swoim ręku aparat państwowy i wojskowy, ową pełnię władzy, siły i fizycznej przemocy i stara się za wszelką cenę utrzymać chylący się ku upadkowi ustrój społeczny, dzielący ludzkość na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Ale i coraz silniejszym, coraz bardziej świadomym swej siły i celów staje się międzynarodowy proletarjat, zmierzający już jawnie i otwarcie do wyrwania władzy z rąk nielicznej garstki uprzywilejowanych, by przebudować niesprawiedliwy ustrój kapitalizmu w nowy i sprawiedliwy ustrój pracy, równości i wspólnoty.

A choć wynik tej walki jest niewątpliwy, zmagania się trwają: li tylko na krótkie okresy czasu milknąc, występują coraz to jawniej, przybierając na sile i rozciągłości.

Rok 1928 stał się właśnie tą chwilą, w której międzynarodowy proletarjat, skupiony pod czerwonym sztandarem socjalizmu w samem sercu Europy, owej kuźni kultury i historji ludzkości, staje do otwartej i jawnej walki z burżuazją o władzę w państwie; a premją zwycięstwa będzie władza nad środkami produkcji, nowy ustrój i lepsze jutro całej ludzkości.

Potężne imperjum brytyjskie, Anglja, dzierżąca losy prawie jednej półkuli świata w swoim ręku, znalazła się w przededniu wyborów, których spodziewać się należy jeszcze w roku bieżącym. Fatalna polityka i gospodarka obecnego rządu, wzrastające bezrobocie i negatywny bilans handlowy, wzrastający zastój w przemyśle i upadek światowego niegdyś handlu angielskiego, wytworzyły atmosferę, w której rządząca partja konserwatywna zaczyna się dusić. Odbyte niedawno wybory do samorządów sygnalizują w sposób niewątpliwy jej zupełny upadek i walne zwycięstwo świetnie zorganizowanego proletarjatu angielskiego. Proletarjat angielski, stojący dzięki długowiecznej demokracji na najwyższym stopniu kultury politycznej, żąda już dziś donośnym głosem nowych wyborów i władzy w państwie. Razem z nim stanęła do walki i partja liberalna, która już obecnie swój program gospodarczy przystosowała do nowo powstającego ustroju socjalnego. Na horyzoncie dziejowym zawidniał *robotniczy rząd* proletarjatu angielskiego, który w swoim ręku dzierżyć będzie losy jednej połowy świata i wywrze niezawodnie decydujący wpływ i na losy drugiej połowy.

Naród francuski przodujący oryginalnością myśli i postępu politycznego stanie już na wiosnę bieżącego roku do wyborów; w ciężkich zmaganiach jeszcze raz zetrze się proletarjat francuski, pełen świetnych tradycji rewolucyjnych z potężną finansjerą Francji. Kto zna rosnące z dnia na dzień wpływy francuskich Związków Pracy na życie społeczne i polityczne społeczeństwa francuskiego, wie, że niedaleką jest chwila zupełnego zwycięstwa proletarjatu francuskiego.

Rządowa koalicja burżuazji w Niemczech od dłuższego już czasu trawiona wewnętrznemi waśniami na tle jużto religijnym, jużto ogólno-politycznym rozpada się; rozwiązanie niem. parlamentu (Reichstagu) jest kwestją dnia, godziny. Najliczniejsze z stronnictw politycznych, socjalna demokracja Niemiec, już dziś przygotowuje się do zdobycia dalszych 20—30 mandatów, a może nawet absolutnej większości w parlamencie, która umożliwi jej stworzenie samodzielnego rządu robot.- włościańskiego. Zwycięstwa Socjalnej Demokracji Niemiec przy wyborach do samorządu uzasadniają te nadzieje w zupełności.

Wraz z proletarjatem Zachodu staje do walki i proletarjat Polski.

Wojna światowa zbliżyła narody i społeczeństwa: niezrównany postęp techniki i niebywały rozwój środków komunikacji złączyły je w jeden organizm, pozbawiając pojęcia przestrzeni i odległości wszelkiego znaczenia: zwycięstwo lub klęska tej czy owej myśli i idei politycznej w jednem Państwie oddziaływują w sposób szybki, a niekiedy i stanowczy na losy polityki i umysłowość społeczną innych odległych Państw.

O ileż silniejszym i intenzywniejszym być musi ten związek między proletarjatem poszczególnych państw, skoro ten ma już za sobą chlubną i długoletnią tradycję międzynarodowej solidarności i łączności interesów robotniczych, bez względu na różnice narodowe, religijne, geograficzne lub jakiekolwiek inne. Zwycięstwo proletarjatu w jednym kraju z natury rzeczy przepaja radością proletarjat innych Państw: dodaje im otuchy i bodźca do żywszej i energiczniejszej walki z własną burżuazją: pobudza energję i aktywność pracujących mas, a sieje postrach i panikę w szeregach burżuazji.

O tem powinien pamiętać proletarjat Polski, gdy w dniu 4. marca i 11. marca b. r. stanie pierwszy przy urnie wyborczej.

Za polskim proletarjatem stoi złączony wspólną niedolą i wspólną walką międzynarodowy proletarjat innych narodów i Państw.

Przeciw niemu stanie do walki dobrze zorganizowana burżuazja, której awangardą drobno-mieszczaństwo i ciemne, a bogate w ziemię chłopstwo. Za kulisami dyrygują kler, magnaci przemysłu i magnaci ziemi. Wszystkie ciemne siły w społeczeństwie złączyły się razem, by bronić interesów klas posiadających, przywilejów burżuazji w dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, oraz władzy w dziedzinie organizacji państwowej i politycznej: bo to jest tylko istotnym celem tego obozu, bez względu na to, jakie wysunięto hasła: czy to będzie frazes katolicko-narodowy, czy też frazes pseudodemokratycznej ponadpartyjności.

Proletarjat Polski, stając w dniu 4 i 11. marca b. r. do urny wyborczej, musi pamiętać o tem, że celem jego dążeń i zmagań musi być pełne zwycięstwo nad własną burżuazją i zdobycie władzy w państwie, bo tylko tędy prowadzi droga do zwycięstwa międzynarodowego proletarjatu i idei socjalizmu.

Dr. M.

Rosja zwraca zabytki polskie.

WARSZAWA, 15 2. (AW). W umowie generalnej o zwrot Polsce zabytków kulturalnych zobowiązał się rząd sowiecki do wydania Polsce wielu rękopisów, bibljotek, zbiorów artystycznych i t. d. Część tych zbiorów została już doręczona delegacji polskiej. Obecnie udaje się do Leningradu prezes delegacji polskiej dr. Kunze, aby dokonać przyjęcia dalszego transportu zabytków i stwierdzić ich autentyczność.

Robotnicy III. Dzielnicy (Żółkiewskie)

uchwalili głosować solidarnie na dwójkę.

Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem odbył się wiec w sali Sokoła III. Sala, niestety, nie mogła pomieścić przybyłych, z których wielu musiało odejść.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. *Danek*, przemawiali *tow. Hausner, Hoffmann, Szczupaczyński, Lang* i przedstawicielka sekcji kobiet. Naturalnie przemawiał także, tak na przemian — członek „lewicy" p. Szmal.

Przemówienia tow. kandydatów przyjęto gorącemi oklaskami.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję zalecającą kandydatury PPS i wzywającą do usilnej agitacji za „dwójką".

Panowie z lewicy nie ośmielili się nawet głosować przeciw.

Zatwierdzenie list okręgowych w Małopolsce Wsch.

STRYJ. 15 II. (Pat.). Okręg. Komisja wyb. w Stryju zatwierdziła następujące listy kandydatów do Sejmu: Nr. 1 B. W. z Rządem; Nr. 2 P. P. S.; Nr. 5, Poale Sjon; Nr. 6 Ukr. nar. Sojuz; Nr. 8. Selrob; Nr. 17 Zjedn. żyd.; Nr. 18 Blok mniejszości nar.; Nr. 20 Lista ruska; Nr. 22 Blok ukr. soc. sel. rob. partji; Nr. 33 Ogólno-żyd. narod. blok wyborczy; Nr. 36 Lista ukraiń. włościańskiej organizacji.

Unieważniono następujące listy:

Podkarpacka jedność miast i wsi (dr. Targowski); Nr. 24 Komitet kat.-nar.; Nr. 13 Jedność robotniczo-chłopska; Nr. 19 Selrob lewica.

ZŁOCZÓW. 15. 2. (Pat). Na posiedzeniu Okr. Komisji wyb. w Złoczowie zatwierdzono następujące listy kandydatów do Sejmu: Nr. 1 B. B. W. R.; Nr. 2 P. P. S.; Nr. 4 Bund; Nr. 6 U. N. S.; Nr. 8 Selrob prawica; Nr. 10 Str. Chł.; Nr. 14 Związek Chł.; Nr. 17 Zjedn. żyd.; Nr. 18 Blok mniejszości nar.; Nr. 19 Selrob lewica; Nr. 20 Lista ruska; Nr. 22 Blok ukr. soc. sel. robot. partji (USRP); Nr. 24 Blok kat.-nar.; Nr. 26 Ukr. partja pracy; Nr. 33 Żydowski nar. blok wyborczy; Nr. 36 Terapond Antonow; Nr. 37 Mikołaj Greszczuk; Nr. 38 Łukasz Bozowski; Nr. 39 PUZ. trójtaszyzm Halicza; Nr. 40 Ilja Kostyszyn; Nr. 41 Ukraińska niezależna selańska lista.

Razem zatwierdzono 21 list kandydatów. Pozostałe zgłoszone listy unieważniono.

TARNOPOL 15. 2. (Pat). Na posiedzeniu Okręg. Komisji wyb. w Tarnopolu zatwierdzono następujące listy kandydatów: Nr. 1 B. B. W. R.; Nr. 2 P. P. S.; Nr. 4 Bund; Nr. 6 UNS; Nr. 8 Selrob prawica; Nr. 10 Str. Chł.; Nr. 17 Zjednoczenie narod.-żyd.; Nr. 18 Blok mniejszości nar.; Nr. 19 Selrob lewica, Nr. 20 Lista ruska; Nr. 22 Wyborczy blok ukr. soc. robotniczych partji; Nr. 26 Ukr. Partja Pracy — oraz następujące liste lokalne: Nr. 36 Bezpart. ukraiński agrarny sojuz; Nr. 37 Chłop za pługom; Nr. 38 Bezpart. ukraińska selańska organizacja; Nr. 39 Zjednoczona lista polska PSL Piast oraz Blok kat.-nar.).

Razem zatwierdzono 16 list kandydatów. Pozostałe zgłoszone listy unieważniono.

Za jaką cenę właściciele kin agitują na rzecz listy Nr. 1.

WARSZAWA, 15. lutego. (Tel. wł.). Zjazd Związku teatrów świetlnych w związku z wyborami wystosował okólnik do wszystkich kin w Polsce, by dopomagały w agitacji liście Nr. 1. Zjazd ten otrzymał obowiązujące zapewnienie, że z dniem 15. lutego powołany zostanie do życia urząd filmowy i w najbliższym czasie nastąpi w drodze ustawy zniżka podatków widowiskowych w całej Polsce, w zamian za co związek uchwalił przez zorganizowanie odpowiedniej reklamy propagować na rzecz listy Nr. 1.

Strejk górników w Czechosłowacji.

PRAGA, Dnia 13. lutego ogłoszony został w północno-czeskim zagłębiu węglowem powszechny strejk górników. Przyczyną konfliktu było żądanie górników co do podwyżki płac według umowy zbiorowej. Właściciele kopalń wystąpili z projektem podwyższenia płac górnikom jedynie pod tym warunkiem, że powiększy się ich wydajność pracy. Praktycznie miało to być przeprowadzone w ten sposób, że górnicy obok dotychczasowych zarobków, otrzymywaliby specjalne premje, których wysokość zależna by była od stopnia wydajności pracy. Organizacje górników na projekt ten jednak przystąpić nie chciały i domagały się jednolitej podwyżki 20-procentowej. Ponieważ interwencja ministerstwa robót publicznych nie odniosła żadnego skutku i między obu stronami nie mogło być osiągnięte porozumienie, ogłoszono dnia 13. lutego powszechny strejk górników w zagłębiu Mosteckiem, Chomutowskiem i Cieplickiem. W strejku tym bierze udział około 30.000 górników. Zaznaczyć wypada, że pomimo ogłoszenia strejku obie strony wyraziły swą zgodę na kontynuowanie pertraktacyj, któremi jako pośrednik kieruje przedstawiciel ministerstwa robót pub.

O WYMIANĘ DEFRAUDANTÓW.

WILNO, 15. lutego. (AW). Władze polskie zwróciły się do władz litewskich z propozycją wymiany defraudanta por. Szeligowskiego zbiegłego swego czasu na terytorjum Litwy. Ze swej strony władze polskie zaproponowały wydanie przytrzymanego oficera defraudanta litewskiego. Odpowiedzi na tę propozycję dotychczas nie otrzymano.

—:::—

EKSPLOZJA W KOPALNI WĘGLA.

MOSKWA 15. 2. (AW). Donoszą tu z Charkowa, iż na jednej kopalni w Józówce nastąpił wybuch większego ładunku dynamitu. Skutki wybuchu były straszne. Zabitych jest 19 górników, w ich zaś liczbie inżynier górniczy Ziwers i sztygar. Wśród zabitych znajduje się 6-ciu Niemców i 13 Rosjan.

NOWY ZAMACH NA SAMORZĄD.

WARSZAWA 15. 2. (tel. wł.). Rada Minist. przygotowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o zakładach leczniczych. Projekt ten podważa podobno kompetencję samorządu w zakresie lecznictwa.

—:::—

DEMONSTRACJA PRZECIW TRAMWAJOWI KONNEMU.

KOWNO, 15. lutego. (Pat.). Dziś na jednej z głównych ulic Kowna grupa studentów w liczbie około 100 przewróciła wagon konnego tramwaju i zatrzymała w ten sposób komunikację tramwajową, na znak protestu przeciwko istnieniu tramwajów o trakcji konnej. Około miejsca wypadku zgromadziło się wiele osób, ze strony których padały okrzyki zachęcające studentów i pochwalające ich postępowanie.

Zgon lorda Asquita.

LONDYN 15. 2. (AW). Po chwilowem polepszeniu w stanie zdrowia b. premiera Asquitha, które nastąpiło o 4-ej nad ranem rozpoczęła się agonja. Przy chorym zgromadzona była cała rodzina oraz kilku lekarzy. Lord Asquith zmarł o godz. 8-mej zrana, nie odzyskując przytomności. Liczył lat 76.

Polska wydała Ameryce mordercę.

WARSZAWA, 15. lutego. (Tel. wł.). Na podstawie umowy między St. Zjednoczonemi a Polską został wydany Maciej Król, poszukiwany przez St. Zjedn. morderca. Król mieszkał w stanie Massachusets i zamordował swoją żonę 29 uderzeniami noża, poczem uciekł do Polski. Tu udało się go policji polskiej schwycić i na żądanie wydaje się go Ameryce. Specjalnie przybyły z Ameryki detektyw eskortuje Króla z Polski do Ameryki.

„POLSKA WE WSPÓRZĘDNYCH ORTOGONALNYCH".

WARSZAWA 15. 2. (tel. wł.). Wicepremjer Bartel wygłosi w niedzielę 19 bm. we Lwowie na Politechnice w sali Matematycznej wykład p. t. "Obraz sytuacji Polski we współrzędnych ortogonalnych". Odczyt ten przeznaczony będzie wyłącznie dla ciała profesorskiego Politechniki lwowskiej oraz studentów 4-go roku.

—:::—

ENDECY ZA ZATWIERDZENIEM LISTY KOMUNISTYCZNEJ.

WARSZAWA, 15. 2. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Głównej Komisji wyborczej w czasie głosowania nad zatwierdzeniem listy komunistycznej nr. 13. przedstawiciel ZLN. w czasie pierwszego głosowania wstrzymał się od głosowania, przy głosowaniu zaś ściślejszem oddał swój głos za zatwierdzeniem listy nr. 13.

—:::—

W PRZEDEDNIU ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

BERLIN, 15 II. (Pat.). (Pat.). Gabinet Rzeszy na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu uchwalił w związku z wynikiem dzisiejszego posiedzenia komisji międzyfrakcyjnej, program doraźny, jaki ma załatwić jeszcze obecny Reichstag. Program ten przedłożony został następnie na wspólnem posiedzeniu rządu z przywódcami partji. — Dzienniki zaznaczają, że rząd przez uchwalenie programu doraźnego liczy się z ewentualnością rozpisania wyborów w maju.

BERLIN, 15. lutego. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwana jest w kołach politycznych decyzja co do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów. — „Voss. Ztg." twierdzi, że prezydent Hindenburg nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zarządzeniu wyborów na maj.

—:::—

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWJI TRWA

BIAŁOGRÓD, 15. lutego. (Pat.). Rokowania premjera Wukicewicza z przedstawicielami partji demokratycznych spełzły na niczem, gdyż przywódca partji radykalnej odrzucił żądania postawione przez demokratów. Sądzą tu, że Wukicewicz spróbuje obecnie utworzyć nowy rząd z udziałem radykalnej słoweńskiej partji ludowej i muzułmanów w Bośni. Wobec tego, że rząd ten nie miałby prawdopodobnie większości w skupczynie, liczą się z tem, że rozpisane zostaną wkrótce nowe wybory.

—:::—

KONGRES PANAMERYK. ZAKOŃCZYŁ SIĘ FIASKIEM

HAWANNA, 15. lutego. (Pat.). „Association Press" donosi na poostawie wiadomości z kół miarodajnych, że kongres panamerykański nie zdołał rozwiązać istniejących trudności. Delegaci Argentyny i Kolumbji mają opuścić Hawannę dnia 20. b. m. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Hugher odjeżdża 22. b. m

—:::—

KONKURS NA BUDOWĘ DWORCA KOLEJOWEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 15. 2. (AW). Wobec ustalenia ostatecznie miejsca, na którem ma stanąć dworzec centralny w Warszawie, Min. Komunikacji ogłosi w najbliższym czasie nowy konkurs na projekt powyższego gmachu. Konkurs ten ma być dostępny dla wszystkich.

FR. HOFFMANN.

Z doli i niedoli
pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.
Historyczny rys organizacji.

(VI). Zarząd Zw. Pracowników Gminnych m. Lwowa, chcąc przyjść z pomocą innym sekcjom, w których nie można było uzyskać konferencji, tak jak w elektrowni, w której sprawy załatwiano przeważnie lokalnie, wystąpił z projektem, ażeby Związek załatwiał wszystkie sprawy dotyczące pracowników gminnych ze szefami w prezydjum miasta. Zdobycie tego postulatu nie było łatwem, gdyż o tem nikt nie chciał słyszeć, ażeby prezydent miasta, lub który z zastępców, oraz szefowie mieli zasiadać do obrad przy jednym zielonym stole, wraz z pracownikami, tembardziej ze Związkiem, gdzie miałby elektrykarz mieszać się do gazowni, wodociągów, teatrów, a nawet.. rzeźni — lub odwrotnie. Nie chciano się z tem zgodzić, ażeby wiedzieli jeoni, co biorą drudzy — bo w owych czasach jeden drugiego okłamywał, wskutek czego tworzyły się intrygi i lizuństwa. Trzeba było użyć dużo perswazji, energji, ażeby w końcu dać poznać że od zamiarów raz powziętych Związek się nie cofnie. Reprezentanci miasta były to stare i wytrawne wygi w tych sprawach. Próbowali różnych środków, ażeby w zarodku zabić Związek, jednak było to trudne. Jak grzyby po deszczu rozrastały się szeregi Związku oddając się z całem zaufaniem pod opiekę Zarządu wbrew myślom włodarzy.

Nie można zamilczać o faktach, jakie zdarzały się często przedstawicielom Związku — że po długich wędrówkach i czekaniach kilkugodzinnych nie uzyskano posłuchania, lub też takie zdarzenie, że delegacja złożona z trzech pracowników, — kiedy weszła do biura prezydenta, z pierwszym zaczął rozmawiać, a do dwóch następnych zwrócił się z podniesionym głosem, ażeby opuścili biuro (pan Neuman, jako robotnik starej daty, myślał, że wiecznie każdy pracownik musi być tchórzem podszyty). Spotkał go jednak zawód, ponieważ prezes na takie postępowanie zaprotestował i oświadczył, że sam z prezydentem mówić nie będzie, bo nie przyszedł w sprawie osobistej, li tylko Związku. I tutaj zaszedł pamiętny epizod. Prezydent, zgniewany, zawołał:

— Jeżeli panu na tem zależy, to niech ich pan zawoła!

— Przepraszam bardzo p. prezydenta — rzekł prezes — ja tych ludzi wprowadziłem, pan ich wyprosiłeś, dlatego wpraszanie i przepraszanie nie należy do mnie.

Słysząc taki argument, wyszedł prezydent z za biurka i wezwał z powrotem delegację.

W sposób powyżej opisany stawiano pierwsze kroki ugruntowania powagi związku i do zwołania ogólnej konferencji, gdzie miało się załatwiać wszystkie te sprawy, które do tego czasu załatwiał każdy szef na własną rękę i według swego upodobania.

W tym czasie zaczął się Zarząd Związku rozglądać za lokalem, ponieważ nie sposób było pracować w lokalu obcym z tak wielką masą członków. Sposobność do uzyskania tego nadarzyła się, gdyż likwidowano kuchnię wojenną przy ul. Ormiańskiej l. 2., — a ubikacje te były podnajęte przez miasto — wobec czego zaczęto robić starania, przy pomocy radnych robotniczych, w prezydjum miasta. Licząc na uzyskanie lokalu — na pierwszej konferencji z prezydjum miasta (bez szefów) zażądano artykułów spożywczych w miejsce płacy. Ponieważ rzecz ta była wowczas nie do wykonania, uzyskano ograniczoną ilość, we formie deputatów. W tym też czasie, z uzyskanych udziałów, o których poprzednio wspominano, utworzono konsum pod firmą „Naprzód“ — na czele którego stanęło dwóch pracowników M. Z. E. którzy nie szczędząc pracy i czasu poświęcali wszystko dla sprawy ogólnej, a byli to obecnie już nieżyjący Józef Wroński, i drugi pracujący do dziś wśród nas Ż. P. W tym czasie uzyskano w prezydjum miasta zgodę na zajęcie lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2.

Do tego lokalu wprowadzono Związek, kooperatywę „Naprzód“ — oraz przyjęto na czasowy pobyt cały szereg Związków Zawodowych dając im chwilowy przytułek, zanim znajdą odpowiedni lokal. Związkami tymi byli: Związek krawców, techników dentystycznych, fotografów, szewców, garbarzy, klub sportowy, Radę Związków Zawodowych, ponadto tow. oświatowe Esperanto.

—:::—

Komendant Strzelca — mordercą.

Jeszcze w kwietniu r. z. mieszkańcy Kraśnika i Urzędowa, zostali poruszeni ohydną zbrodnią, dokonaną na pocztarku, wiozącym pocztę do Kraśnika. Złoczyńcy zabrali pocztę, listy i przesyłki wartościowe na sumę przeszło tysiąca złotych. Woźny Stefan Zarębski był zamordowany. Pomimo energicznych poszukiwań, sprawcy morderstwa przepadli, jak kamień w wodę.

Dopiero w kilkanaście miesięcy udało się policji wykryć morderców. Są nimi niejaki Stanisław Skóra, komendant Strzelca, w Urzędowie i Czesław Cieślicki, jego wierny pomocnik. Skóra miał na tyle bezczelności i zimnej krwi, że w dwie godziny po popełnionej zbrodni zwołał zbiórkę miejscowych strzelców w Urzędowie i przeprowadził z nimi ćwiczenia. Do ujawnienia zbrodni dopomógł fakt, że ten sam Skóra w r. z. zamordował jednego z tamtejszych mieszkańców, a choć z braku świadków pozostawał na wolności, po kilku tygodniach jednak udało się go aresztować i osadzić w więzieniu w Janowie, gdzie do tej pory przebywa.

—:::—

Paweł Krantz wypuszczony z więzienia.

BERLIN. Obrońca Krantza, dr. Frey, postawił wniosek o powołanie całego szeregu nowych świadków, których zeznania mają wyjaśnić motyw morderstwa, popełnionego przez Günthera Schellera na Hansie Stephanie. Motywem tym według obrońcy była zazdrość. Nie chodziło tu jednak o Hildę Scheller; zazdrość rozwinęła się na tle homoseksualizmu. Pomiędzy obu młodymi powstała nienawiść, gdyż Stephan powiadomił matkę swoją o homoseksualnych skłonnościach Schellera, która ze swej strony doniosła o tem matce Schellera.

Obrońca postawił następnie wniosek o wypuszczenie Krantza na wolną stopę.

Prokurator oświadczył, że cofa oskarżenie o mord, że podtrzymuje jednak oskarżenie o współudział w zabójstwie.

Następnie trybunał udał się na naradę, w rezultacie której przewodniczący ogłosił, że Paweł Krantz zostaje wypuszczony na wolną stopę.

Uchwała ta wywarła na oskarżonym nadzwyczajne wrażenie. Uśmiech rozjaśnił mu twarz, zerwał się z ławy i skierował się ku wyjściu.

Prokurator: Proszę zostać na ławie oskarżonych. Wyrok dopiero piętnuje człowieka, a nie miejsce, na którem siedzi.

Krantz, uśmiechając się radośnie, zajął z powrotem swe miejsce.

W dalszym ciągu zeznawała jako świadek matka oskarżonego. Według niej, Paweł był bardzo dobrym chłopcem. Czytał zawsze dużo, okazywał również zdolności literackie. Później zmienił się jego charakter. Począł pić i przechwalał się, że może dużo znieść. W domu zauważono, że ktoś na niego wywiera zły wpływ. Tym złym jego duchem był Günther Scheller.

Rozprawa toczy się dalej.

NA EKRANIE DNIA.

Nomen, omen!

Odezwę wyborczą sanacji, wzywającą żywych i umarłych do głosowania na „Bebe“, czyli „Bezpartyjny Blok“ pod wezwaniem 1-ki, podpisało między innymi także „Bractwo od nagłej i wesołej śmierci“, czy coś w tym guście.

Dopiero dzisiaj ciężar spadł nam z serca, kiedy przeczytaliśmy sprostowanie tegoż „Bractwa“, iż nigdy odezwy sanacyjnej nie podpisywało, gdyż celem „Bractwa od dobrej i wesołej śmierci“, jest grzebanie zmarłych, a nie wybory.

A szkoda, że Bractwo to w ostatniej chwili dementuje i anuluje swój podpis. Przecież to takie charakterystyczne: Bractwo zajmujące się grzebaniem — pod odezwą sanacji! Nomen, omen!

Slem.

Życie wielkiego miasta.
Dwa światy.

W jednem z pism wiedeńskich znajdujemy korespondencję z Berlina, przedstawiającą życie berlińskiego „towarzystwa“.

„Towarzystwo“ się bawi, strzelają butelki szampana, homary, sałatki, pasztety, ryby, trufle, wina likiery, — hulaj dusza!

Pewien finansista zamieszkały w wspaniałej willi w Tiergartenie urządza przyjęcie dla dwustu osób. Czternaście pokoi w tej willi urządzono specjalnie dla celów tego jednego wieczora. Aż z Lyonu sprowadzono materjały, tkane według wzorów projektowanych przez wielkich artystów. Materjałami temi zostały ozdobione ściany wszystkich pokoji. Przez dziesięć dni pracowało siedmiu dekoratorów, ażeby dom cały przemienić w zaczarowany zamek. Dla jednej nocy! A przyjęcie? Lały się tam najdroższe wina, było kilkanaście najwykwintniejszych dań. Owej nocy wydał właściciel olbrzymie sumy, aby ugościć miłe towarzystwo.

A tymczasem na murach Berlina od tygodni całych widnieją afisze z napisami: **„Więcej braterstwa“...** **„Uczuć ludzkich“...** **„Miej-że szacunek dla ubóstwa“...** A pod temi bijącemi w oczy literami tekst. To pastorzy berlińscy zwracają się do społeczeństwa z prośbą o litość dla nędzarzy.

Mówią o balach i zabawach w czasie karnawału, o wystawach przepełnionych luksusowemi rzeczami, które ktoś przecież kupuje i używa. A gdy jedni szaleją na zabawach i używają, matki patrzą bezsilnie na głodne, umierające na gruźlicę dzieci, a bezrobotni ustawiają się w pary beznadziejnego poloneza w poszukiwaniu pracy....

Kto czyta ten manifest?

Ach, wy nieporadni zastępcy Boga na ziemi! Ten list pasterski na rogach ulic Berlina czyta w najlepszym razie ten, który miał być przedmiotem miłosierdzia bogatych...

...Jedyny raz o północy, widziałem — pisze korespondent, słynnego artystę teatralnego (500 mk. za jeden występ), który w towarzystwie dwóch dam w wspaniałych futrach stał przed słupem, na którym widniał ów apel pastorów do serc bogaczy... ...Chwiali się... czy z wzruszenia?... O, wszyscy troje byli kompletnie pijani, a wielki mimik krzyczał: „Braterstwo!“ „Ludzkość“! i ujął w swe ramiona szofera. A damy w futrach piszczały z zachwytu i... nadmiaru wypitego alkoholu....

Takie jest życie wielkiego miasta, gdzie jedni z nadmiaru użycia i chęci użycia popełniają różne szaleństwa, a inni umierają z nędzy i głodu.

—:::—

AKADEMIK-SOCJALISTA

Nasze przesłanki.

W poprzednim numerze „Akademika Socjalisty" podaliśmy nasze „credo", powiedzieliśmy czego chcemy, do czego dążymy i co, jak mamy niezłomną nadzieję, osiągnąć musimy.

Określiliśmy nasze cele, wcale niedwuznacznie, nie pozostawiając miejsca na najmniejsze niejasności lub wątpliwości, bo też jeżeli gdzie to u nas być ich niepowinno —, i — niema.

Potrafiliśmy, może tylko my jedni — socjaliści, skoordynować i zaprzęgnąć do pracy i walki o „lepsze jutro", dla dzisiejszych „parjasów społeczeństwa", te dwa zasadnicze czynniki w życiu każdego z nas ludzi, a więc i całego społeczeństwa to jest — intellekt i uczucie.

Nasze uczucie, niem bowiem zajmiemy się naprzód nie ścieśnia nam i nie zaciemnia naszych pojęć, jak to po największej części dzieje się u naszych koleżanek i kolegów, którzy nierzadko powodują się nawet mniej lub więcej mdłym sentymentem, dla jakiejś maksymy w rodzaju „snu o potędze" lub nawet sentymentem ku jednostce i są zadowoleni z siebie.

Nasza droga jest inna.

Idziemy naprzód drogą twardą, twardą jak stal, ciężką jak ten olbrzymi trud miljonów, pracujących dzisiaj po to tylko, by „żyć i przeżyć" niepewni, co przyniesie jutro, nie wiedząc, co to szczęście. — które przecież jest prawem każdego człowieka; idziemy drogą pełną zapór i skał rzucanych nam pod nogi — przez naszą przedewszystkiem niewiedzę, niewiarę w swoje własne siły, niezrozumienie swej socjalnej pozycji, brak poczucia łączności i obrony wspólnych interesów.

Chcąc usunąć zło, zacznijmy od siebie.

Cel, — środki, za pomocą których zdążamy do celu i przesłanki wreszcie jakiemi kierujemy się zarówno w wyborze celu, jak i w doborze środków — muszą pozostawać z sobą w pewnym ścisłym związku, — muszą z sobą harmonizować. — Cel, do którego dążymy powszechnie znany, środkiem do osiągnięcia celu jest u nas walka — a więc i przesłanki muszą też być odpowiedniej struktury.

Nie możemy, my socjaliści, wyznawcy materjalizmu dziejowego posługiwać się uczuciem w sposób, który stworzył w burżuazyjnym świecie — dobroczynność i „łagodnie działające" gazy trujące sprowadzających ślepotę, — lub śmierć z oparzenia i t. p., — ponieważ nas poprostu niestać na coś podobnego, — uczucie w nas musi być logiczniejsze, — uczciwsze, — twardsze.

W chwili takiej, jak obecna, nie czas na sentymenty, nie czas nawet na wyprowadzanie socjalizmu z uczuciowych przesłanek twórców romantyzmu polskiego (Mickiewicz A. — redaktor „La Tribune des Peuples"), ale trzeba sobie powtórzyć, za nestorem polskiego socjalizmu drem Bolesławem Limanowskim, słowa wypowiedziane na I. Zjeździe Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w r. 1922: „Uczucie socjalistyczne nie wystarczy; trzeba uzyskać podstawę naukową, ażeby i samemu mieć jedno przekonanie i zjednywać nie tylko serca, ale i umysły ludzi".

Dotychczas jeszcze pokutujące w polskim socjalizmie uczuciowe momenty tak zwane niepodległościowe i ich pochodne, — powinny ustąpić jako już nieaktualne, i jeżeli trudno pozbyć się ich (niektórym co prawda tylko) starszym naszym towarzyszom, — to tembardziej ciąży obowiązek zerwania z niemi zupełnie otwarcie na nas — na młodych. — Zerwanie to, nie będzie wcale zapomnieniem czy zapoznaniem ich zasad i zasług, — ani też zapoznaniem zasady samostanowienia — tembardziej, że wypływa ono ze zrozumienia, że krzywdy ludzkiej, wyzysku, niesprawiedliwości wszelakiego rodzaju jest wrzędzie dosyć, i że czas ująć je w cyfry, w żelazną wymowę faktów, która sama za siebie będzie mówić i będzie najlepszą naszych haseł propagandą.

Poglądy młodego człowieka są ogólnie rzecz biorąc, wypadkową pewnej sumy wrażeń (domena silnych wpływów uczucia) i rozumowań (dziedzina intellektu). Przy tego rodzaju uczuciu, — jaki powyżej określiliśmy, intellekt pracuje intenzywniej pozwalając nam na lepsze zdanie sobie sprawy z całego szeregu przejawów życia. — W dalszej konsekwencji zrozumieliśmy wtedy, że nie czas na zapatrzenie się w samych siebie, tkwienie przy pewnych ustalonych już pewnego rodzaju tradycją formach, ale też i nie czas na uczuciową, bezkrytyczną negację, którą możemy obserwować u pewnego odłamu młodzieży akademickiej. Najwyższy już natomiast czas, abyśmy raz przestali być powtórzeniem, czy odbiciem starszego społeczeństwa, jego układów i konstelacyj politycznych, które są nieraz emanacją krótkowzrocznych kompromisów, anulowanych wkrótce przez życie praktyczne, — stali się natomiast oparci o ten swój krytycyzm, ideowość i postępowość — elementem twórczym.

My młodzież studjująca, badając krytycznie działa tych, co najwięcej przyczynili się do uzasadnienia i rozpowszechnienia zasad socjalistycznych, bez powziętego z góry uprzedzenia dodatniego czy ujemnego, — nie jesteśmy wcale zmuszeni do kompromisów — jeżeli zaś chodzi o wspólną pracę w akcji socjalistycznej,, to różnorodność i przeciwieństwo nawet, nie mogą być w organizacji kształcącej się młodzieży, w żadnym razie uważane za element destrukcji, ale raczej za wynik twórczego i pomyślnego rozwoju niezależnego ducha.

Te specyficzne na terenie akademickim istniejące warunki, powinny zwrócić na siebie baczniejszą uwagę starszego społeczeństwa, aby nieznajomość ich nie była, jak to się dotychczas działo — powodem do sądzenia, że każdy objaw krytycyzmu — jest oznaką komunizowania.

W swojej deklaracji ideowej przyjęliśmy jako zasadę, ideę organizacji zawodowej pracującej inteligencji, gdzie zasadniczą jest rzeczą, by każda jednostka intellektualnie pracująca zdała sobie sprawę ze swojej sytuacji społecznej — a natomiast niekoniecznie musi i może być działaczem socjalnym.

W dalszej interpretacji rzeczą zupełnie zrozumiałą jest, — że zadaniem naszem jest w pierwszym rzędzie wychowanie pokolenia inteligencji, która będzie jako całość świadomym i organicznym elementem społeczeństwa pracującego, a na dalszym dopiero planie należy stawiać zadanie przejściowe, jakiem jest kształcenie przyszłych działaczy partyjnych i organizatorów, którzy tworzyć mają czoło ruchu robotniczego.

Ta interpretacja, i te właśnie powyżej omawiane czynniki zapewniają nam niezależność, której zawsze będziemy bronić, jako coś, co jest nam najbardziej drogie, — bo młode, — bo twórcze.

Oczywista, że w dalszej logicznej konsekwencji z obowiązku już (po przyjęciu tej interpretacji), uczestniczyć będziemy w wyzwoleńczej walce świata pracy i wierzymy, że na tym tylko podkładzie logicznym urzeczywistni się braterstwo pracy intellektualnej i fizycznej.

Aby zaś ogarnęło to braterstwo jak najszerszy ogół i jak najprędzej, wtedy bowiem może przynieść pożądane owoce, potrzeba wysunięcia na pierwszy plan przesłanek natury intellektualnej, ścisłej, opartej na statystyce, jednem słowem wiedzy.

I tu jest olbrzymie pole do działania dla wszystkich, którzy chcą współpracować w zapewnieniu lepszego jutra ludziom pracy — a zwłaszcza dla nas — młodych. Nam stosunkowo najłatwiej jest pogodzić te dwa czynniki intellekt i uczucie i oby już najbliższa przyszłość wykazała zgodne współdziałanie ich w realizacji szczytnych naszych haseł.

—:::—

Akademicy a wybory.

Już zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od chwili, w której ludność Polski wypowie swe zdanie, poglądy i przekonania a uczyni to w kartce wyborczej zaniesionej do urny. I zdawałoby się pozornie, że cóż nas akademików nie stanowiących ani osobnej klasy społecznej ani jakiejś innej wyodrębniającej się grupy obchodzą wybory, ich wynik i ustosunkowanie się sił politycznych w przyszłych ciałach ustawodawczych Rzeczypospolitej; niejeden mógłby powiedzieć cóż mamy wspólnego z temi czy innemi stronnictwami politycznemi i ich hasłami?

Pomijamy sam fakt, że wielu z młodzieży akademickiej ma już dziś, jako przyszli pracownicy społeczni, wyrobione przekonania polityczne — ale czy pozatem młodzież akadem., a mówimy tu o jej większości, studjującej w najcięższych warunkach materjalnych, czy niema pewnych żądań, które wiążą się ściśle z dzisiejszym ustrojem? Sprawy, jak walka z antykonstytucyjnemi opłatami zmuszającemi wielu do porzucenia studjów, sprawa stypendjów, należytej subwencji kuchni i domów akademickich ze Skarbu Państwa miast filantropijnej jałmużny w postaci „Tygodnia Akad.", sprawa Kas Chorych, autonomji dla instytucji samopomocowych, zagwarantowania swobodnej działalności organizacjom ideowym, to sprawy nader piekące.

A walki o zrealizowanie tych słusznych postulatów nie prowadzi ani Naczelny Komitet Akademicki, będący ekspozyturą bankrutującej endecji, ani t. zw. młodzież sanacyjna otoczona czułą opieką rozmaitych grup politycznych rwących się do rządów. Nie mogą jej bowiem prowadzić, ponieważ młodzieży tej, jak i klasom posiadającym nie leży na sercu sprawa proletarjatu akademickiego.

Gdzież więc miejsce akademików w walce o poprawę istniejących stosunków? Realizację swych postulatów może młodzież akad. przeprowadzić tylko wspólnie z temi stronnictwami, które walczą o dobro całej klasy pracującej, zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych, dążą do przebudowy dzisiejszego ustroju w duchu ideologji socjalizmu. Stąd obowiązkiem każdego akademika świadomego swych interesów, stanąć zwarcie po stronie tych, którzy pragną w Polsce zwycięstwa obozu Pracy.

Uderz w stół, nożyce się odezwą...

Młody narybek sjonistyczny, wzorem swoich starszych towarzyszy idei, oburza się w niesmacznej i nieodpowiedniej formie, na nasz artykuł o polskich, żydowskich i ukraińskich nacjonalistach. Dobrze znaną, ale nieco zużytą metodą starają się akademicy sjonscy udowodnić, że reakcyjni mogą być tylko endecy polscy i ukraińscy, ale że endecja żydowska jest uosobieniem postępowości i demokratyzmu.

Wychowankowie p. Reicha zapominając o ścisłym pobratymstwie ich wodza z przywódcą narodowej demokracji p. Grabskim, z którym tak czule prowadził rozmowy i tak odpowiadające interesom żydowskiej masy pracującej zawierał ugody — żądają od nas obrony coulerow sjonist. przed korporantami polskimi. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej pozostawi mimo apelów młodej „Chwili" sprawę domowych niesnasek polskich i żydowskich burszów — tymże burszom i ich laskom do załatwienia w nadzieji, że bratnie dusze znajdą wyjście w tej tak ważnej i palącej kwestji.

Pozatem nie mamy obowiązku tłumaczyć młodzieńcom z „Chwili — Akad.", że Z. N. M. S. stale i bezwzględnie zwalcza Naczelny Komitet Akademicki, za jego reakcyjną i szowinistyczną politykę. Wszędzie wspólnie z żydowską i ukraińską młodzieżą socjalistyczną walczy o zniesienie w tow. samopomocowych klauzul narodowościowych i pracę swoją będzie prowadzić dalej mimo solidarnych objawów niezadowolenia naszych przyjaciół z „Akad. Chwili" i „Akad. Słowa Polskiego".

Tchórzliwy, bo ukryty w ordynarnej grze słów napad na dwóch wielkich przywódców polskiego socjalizmu, pozostawiamy bez odpowiedzi, życząc na przyszłość więcej smaku — a mniej tupetu.

Przyda się bezprzecznie — chociażby tylko w nieudolnych próbach polemiki.

W piątek dnia 17-go bm. o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w Sali SOKOŁA II ul. Kętrzyńskiego

Wielki Wiec Ogólno-Kolejarski

Porządek dzienny: **1) Komercjalizacja kolei a Kolejarze.**
2) Sytuacja wyborcza.

Przemawiać będą przedstawiciele Z. Z. K. i kandydaci z listy P. P. S.

Zgromadzenie zwołuje Zarząd Z. Z. K.

Włamanie do konsulatu meksykańskiego.

WARSZAWA, 15 II. (tel. wł.). Ubiegłej nocy w lokalu konsulatu meksykańskiego na I piętrze przy ul. Hortenzji 2 dokonano włamania. — W nocy woźny, usłyszawszy trzask dochodzący z lokalu biurowego, udał się do pokojów biurowych i spostrzegł rozbitą szybę. Zamki były powyrywane, papiery w biurkach znajdowały się w nieporządku. Wkrótce stwierdzono, iż włamywacz zabrał tylko weksel na 3,100 dolarów oraz 2 paszporty, natomiast pozostawił papiery wartościowe.

O godz. 6-tej rano zadzwonił telefon w konsulacie meksykańskim. Jeden z urzędników podszedł do telefonu i otrzymał następującą wiadomość: „Tutaj mówi złodziej, który obkradł tej nocy konsulat. Ponieważ zabrane przezemnie paszporty i weksel są dla mnie bez wartości, wobec tego zaadresowałem je do konsulatu i wrzuciłem do skrzynki pocztowej“. Konsulat zwrócił się natychmiast do policji, która istotnie we wskazanej przez złodzieja skrzynce pocztowej znalazła kradzież.

Zamknięcie kinoteatrów we Lwowie.

Związek właścicieli kinoteatrów komunikuje, że na odbytem w dniu 15. b. m. posiedzeniu zapadła uchwała zamknięcia wszystkich kinoteatrów we Lwowie z dniem 16. lutego 1928, a to z powodu odmówienia przez Magistrat udzielenia zniżki podatku od biletów wstępu.

—::—

Zawody narciarskie o mistrzostwo Europy w Zakopanem.

ST. MORITZ, 15 II. (Pat.). Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację przyjąć propozycję Polski urządzenia w r. 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa Polsk. Zw. Narciarskiego płk. Bobkowskiego, jak również do pewnego stopnia wrażeniu, jakie wywarła delegacja polska na terenie St. Moritz.

ST. MORITZ, 15 II. (Pat.). W ostatecznej klasyfikacji wielkiego biegu narciarskiego na dystansie 50 klm. zawodnicy uzyskali miejsce i czas jak następuje: Hodlund (Szwecja) 4.52.37, Johnsen (Szwecja) 5.05.30, Andersen (Szwecja) 5,05.46. Trzynaste miejsce zajął Krzeptowski Andrzej II-gi (Polska) 5.36.55. Pozatem Polacy zajęli miejsca: 19-te (Bujak Józef) i 27-me (Kawa).

Krwawe wesele w Pasiekach Zubrzyckich.

Zabójca nowożeńca został tak ciężko pobity, że zmarł wczoraj w więzieniu.

W ub. wtorek w podlwowskiej tej miejscowości, jak to podawaliśmy, zginął tragiczną śmiercią syn tamtejszego gospodarza Franciszek Płowiak, podczas jazdy do ślubu. Równocześnie drugim strzałem została ciężko postrzelona siostra jego Bronisława Płowiak, a nie jak poprzednio podano Zofja Lorterówna. Sprawcą tych zbrodni był 26-letni Jan Kulczycki, który jechał na jednym wozie wraz z Płowiakiem.

Kulczycki po dokonaniu zbrodni zeskoczył z wozu i usiłował uciec do domu. Dopadł go jednak jadący następnym wozem Stefan Ferenz, który pobił go ciężko grubem biczyskiem, inni zaś mieszkańcy tej wsi bili go czem popadło. Na pół żywy zdołał on dowlec się do domu.

Przesłuchiwany następnie przez kom. Konarskiego, utrzymywał on, że oba fatalne strzały były przypadkowe, gdyż automatyczny amerykański jego pistolet zaciął się, strzały zaś padły w chwili gdy on manipulował przy nim nieogędnie.

Liczni mieszkańcy tej wsi utrzymywali jednak, że **zamordował on świadomie** w skrytobójczy sposób Płowiaka, czując do niego nienawiść, gdyż przed trzema laty pobił go on dotkliwie. Jedna z gospodyń zeznała, że Kulczycki jeszcze przed niedawnym czasem odgrażał się, że nie zapomni tego Płowiakowi.

Wobec obciążających tych zeznań, Kulczyckiego aresztowano i odstawiono do więzienia we Lwowie. Wczoraj rano zmarł on tam jednak, wskutek doznanych obrażeń.

Policja, dowiedziawszy się o tem, niezwłocznie aresztowała Ferenca, pod zarzutem zabójstwa Kulczyckiego.

Zapomocą radja pomagał przemytnikom.

BOSTON, 15. lutego. (Pat). Przed sądem tutejszym rozpoczął się niezwykły proces przeciwko Johnowi Magnusowi, oskarżonemu o to, że drogą przekupstwa uzyskał tajne znaki flotylli straży nadbrzeżnej i tajnych jej map, oraz że ze stacji radjowej, którą sam sobie wybudował, dawał sygnały okrętom przemytników alkoholu, gdzie parowce straży w danej chwili się znajdują, i tym sposobem pomagał przemytnikom do wyładowywania w bezpiecznych miejscach skrzyń z alkoholem. Proces, w którym obok Magnusa oskarżonych jest jeszcze 11 osób, między innemi były oficer zarządzający bazą bostońskiej straży nadbrzeżnej, potrwa zapewne czas dłuższy.

—::—

Wiedza dla wszystkich.

Nie potrzeba zbyt długo zastanawiać się, ani też zbyt starannych obserwacji, by dojść do przekonania, — że cały szereg problemów, których rozwiązaniem zajmuje się socjalizm — istnieje w świecie tak dla siebie pozornie zamkniętym, jakim jest świat wyższych uczelni.

Dzięki obecnie istniejącym warunkom gospodarczym, szczególnie wzmożonej ekspanzji kapitału, wyższe uczelnie stały się poprostu fabrykami, produkującymi pewną ilość ludzi „fachowców“ t. j. przygotowywanych do spełniania pewnych specyficznych funkcji, z zaprzeczeniem bardzo często prawdziwej wiedzy, — a natomiast z wyraźnem podkreśleniem jej klasowości.

Jest rzeczą dla nas zupełnie zrozumiałą — że szerszemu ogółowi nie powiada się prawdziwej przyczyny, która jest zatrzymanie wyłącznie dla pewnej klasy, czy nawet sfery, — korzyści płynących z posiadania cenzusu naukowego — bo dla tej szerszej opinji ma się inne argumenty, — n. p. ograniczenie hyperprodukcji inteligencji, w kraju, który ma 60 proc. analfabetów, konieczność zaprowadzenia opłat — „na rzeczowe wydatki“ szkół — wbrew 119 paragrafowi naszej konstytucji gwarantującej bezpłatność nauczania, oraz t. zw. „numerus clausus“, — a właściwie „numerus clausus Judeorum“, gwałcący najświętsze prawa równości obywatelskiej, — na które w Europie poza carską Rosją — może się zdobyć tylko Rumunja i białogwardyjskie — reakcyjne Węgry.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — weźmie sobie za zadanie w całym szeregu artykułów naświetlenie prawdziwego stanu rzeczy, przez obalenie istniejących obecnie złudzeń wśród młodzieży akademickiej.

Rzekomo istniejącą hyperprodukcję inteligencji zwalcza się rokrocznem podwyższaniem opłat na wyższych uczelniach w tempie, któremu przeciętny pracujący inteligent w żaden sposób nie jest w stanie nadążyć.

Poniżej przytoczone cyfry najlepiej zilustrują jak niewspółmiernie z polepszeniem się sytuacji gospodarczej, — z wyraźnem lekceważeniem potrzeb ludzi pracy — rosną opłaty:

Oto one:

r. szk.	1923/4	1924/5	1927/8
wpisowe	2 zł.	30 zł.	30 zł.
czesne	10 „	50 „	50 „
opłaty pracowniane	0 40 lub 0 50 zł.	15 „	45 „
„ seminarjalne	0 80 zł.	9 „	15 „
„ bibliotek.	2 — „	6 „	9 „
„ stypend.	—	5 „	5 „
„ pomoc akad.	—	20 „	20 „
„ kasa chorych	—	6 „	14 „

Dołączywszy do tego nadmiernie wysokie opłaty za egzamina, — zrozumiemy, iż niemożliwością prawie jest ukończenie wyższych studjów dla młodzieży pochodzącej z szeregów proletarjatu i że postulat „nauka tylko dla tych, którzy mogą sobie na nią pozwolić“ wypowiadany przez niektórych nawet „naukowców“ — jest wyrazem walki klasowej, który dzięki niezrozumieniu sytuacji przez szerokie masy akademickie w całej rozciągłości jest realizowany.

Zw. Niez. Mł. Soc. nigdy nie wyrzeknie się walki z ograniczeniem jednego z zasadniczych postulatów demokracji, — gwarantującego wolność nabywania wiedzy — i nigdy nie zaniecha uświadamiania szerokich mas akademickich, iż klasowa polityka szkolna zapoczątkowana przez p. Miklaszewskiego, — kontynuowana przez Grabskiego trwa — dalej.

—::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sabotaż ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Tow. Leon Blum poświęca w „Populaire“ artykuł wstępny stanowisku angielskiemu w Genewie odnośnie do konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu roboczym.

Los tej konwencji — powiada Blum — zależał od Anglji, gdyż gdyby Anglja była ratyfikowała uchwałę waszyngtońską, wszystkie państwa, które jej jeszcze nie ratyfikowały i te, które tylko warunkowo ją ratyfikowały, byłyby poszły za nią.

A Baldwin zrobił coś jeszcze gorszego, bo powołując się na artykuł 21 konwencji

zażądał jej rewizji

w Radzie administracyjnej M. Biura pracy.

Rządowy delegat francuski, zamiast sprzeciwić się temu wnioskowi, zaproponował odroczenie sprawy na sesję kwietniową, na co zgodziło się 13 głosów, (grupa przedsiębiorców i angielski delegat rządowy) — sprzeciwiło się głosów 7 (grupa robotnicza i socjalistyczny delegat rządowy Norwegji). Belgja zaś, Polska, Niemcy i Japonja, wstrzymały się od głosowania.

Jeżeli w kwietniu stosunek głosów będzie taki sam, konwencja nietylko pozostanie martwą literą, ale sama zasada 8-mio godzinnego dnia roboczego zakończy swój żywot, bo utraci podstawę i broń swoją.

To stanowisko Anglji w Genewie jest równocześnie — mówi w dalszym ciągu tow. Blum — jednym z epizodów

walki konserwatystów angielskich z ruchem zawodowym robotników.

Reprezentanci grupy przedsiębiorców w Radzie administracyjnej Międz. Biura pracy, to nowi kapitaliści, którzy reorganizują produkcję, celem mnożenia do nieskończoności bogactw, kosztem robotnika, na którego prawa czynią najgwałtowniejszy zamach, chcą unicestwić pierwszorzędną reformę, która od 40 lat wyraża i symbolizuje wyzwolenie robotnika.

Ci to przedsiębiorcy od chwili, gdy skończyła się wojna, wołają na wszystkie tony o powiększenie produkcji którego uskutecznić nie można, jak długo istnieje 8 godzinny dzień roboczy.

Wyobrażano sobie, że przedsiębiorcy doszli już do przekonania, iż klasa robotnicza zdobyła sobie dość siły, aby przeciwstawić się wszelkiej „reorganizacji“ przemysłu drogą przedłużenia dnia roboczego i niższej płacy, ale mniemanie to było pomyłką. Dla nich

8-godzinny dzień pracy jest nieprzyjacielem.

Międzynarodowa klasa robotnicza stoi tedy przed nową walką, do której musi się przygotować, bo gotują się do niej, jak widzimy, przedsiębiorcy w zupełnem ze sobą porozumieniu.

Z ruchu przedwyborczego.

W okręgu stanisławowskim hula demagogja naprawiacka.

Wypędki endeckie nadają ton akcji wyborczej. — Słowa i czyny p. wojewody.

Nasza akcja wyborcza w okręgu wyb. 53 (Stanisławów) rozwija się bardzo pomyślnie. Codziennie niemal odbywają się nasze zgromadzenia w szeregu miejscowości. Dowodem zainteresowania ludności dla naszych wieców, może być zgromadzenie w Śniatynie, pod gołem niebem przy 20 stopniach mrozu. W większych miejscowościach powstały już komitety wyborcze, czuwające nad przebiegiem akcji wyborczej.

Władze administracyjne patrzą obojętnie na terror neonaprawiaczy, przejawiający się coraz częściej w wielu miejscowościach. Zajadli endeki, częstokroć wypędki z obozu Chjeny, dzisiaj głośno reklamują swoją przynależność do 4-tej brygady i chcą „robić“ wybory przy pomocy najobskurniejszych metod.

Pan burmistrz w Śniatynie, Niemczewski, eksendek, eks-piastowiec, człowiek z bogatą przeszłością i masłem na głowie, wywiera taki terror nad właścicielami lokali publicznych w Śniatynie, że żaden z nich (i to tak samo Polacy, Ukraińcy i Żydzi) nie mają odwagi wynająć sali dla innego stronnictwa poza jedynką.

W Tyśmienicy na nasz wiec, urządzony w „Domu Narodnym“ napadł komisarz gminy Holländer z urzędnikami magistrackimi i w porozumieniu z komendantem policji. Pan Holländer jest obecnie także naprawiaczem. Zaciekłe endeczysko wyrzucone nawet z ich grona za manipulacje z cegłami przy budowie Sokola, w r. 1926 podarł portret Piłsudskiego i wyrzucił z lokalu gminy. A teraz śpiewa już nietylko „Rotę“ ale i „Brygadę“. Tym osobnikiem zajmiemy się bliżej i nie sądzimy, ażeby obozowi rządowemu wyszło na chlubę tolerowanie w swojem gronie takiego wyrzutka społeczeństwa.

Te ekscesy różnych kanalji pozostają bezkarne, gdyż województwo Stanisławowskie także „robi“ wybory. Do skandalicznych okólników wydanych przez starostę w Nadwórnej, Siekirskiego (przedrukowanych w naszem piśmie), dodać należy jeszcze parę kwiatków. Kandydatowi listy P. P. S. tow. W. Schmanowi odmówiono urlopu, a równocześnie po okręgu uwija się czterech nauczycieli, którym dano płatny urlop dla agitacji wyborczej za „naprawą“.

A oto fakt drugi, bardziej jeszcze jaskrawy. Na posiedzeniu Zarządu Koła niższych funkcjonarjuszy państwowych, tow. Gerlach, podurzędnik poczt. wypowiedział się przeciwko podejmowaniu uchwały głosowania i agitowania za jedynką. Za to zadenuncjonowano go i za karę został przeniesiony do Rawy Ruskiej. A trzeba pamiętać, że „ukarany“ pracuje w Stanisławowie od 17 lat, ma liczną rodzinę i dzieci chodzące do tutejszych szkół.

Te metody przypominające stosunek do robotników w okresie smutnej pamięci Chjeno-Piasta, zmuszą klasę robotniczą do zajęcia odpowiedniego stanowiska. Praw swoich będziemy bronić ostro i bezwzględnie, a konsekwencje będą sobie musieli przypisać kacykowie wojewódzcy i starościńscy.

Pan wojewoda Morawski oświadczył, że zależy mu na tem, ażeby wybory nie wniosły w obóz tut. klasy robotniczej uczuć rozgoryczenia. A tymczasem skończyło się tylko na słowach. Uważamy, że demagogję świeżo upieczonych naprawiaczy należy powściągnąć, a kryminalnym indywiduom odebrać prawo reprezentowania rządu i marszałka Piłsudskiego.

Jeśli jednak władze nie znajdą na nich sposobu, to nam go nie zabraknie. Na terenie stanisławowskim P. P. S. jest starem, wypróbowanem stronnictwem i nie pozwoli prowokować się bezkarnie.

Nieudała wyprawa „sanatorek“ po głosy wyborczyń w Nadwórnej.

Dnia 12. b. m. w sali „Sokoła“ odbyło się zgromadzenie kobiet, Miejscowej Organizacji Polek.

Dla nadania „respektu“ przewodnicząca p. Frankowska powołała sobie na zastępczynię p. Siekirską żonę starosty. Na zgromadzeniu tem przemawiały dwie „sanatorki“ ze „Zw. Naprawy“, które ujadając tylko na partyjnictwo nie wykazały żadnego programu, żądając tylko od kobiet by głosowały na „Blok współpracy z Rządem“.

Na zebraniu tem zabrała głos tow. Wulczekowa, która omówiwszy obecną sytuację polityczną skreśliła program wyborczy P. P. S., przeciwstawiając go hasłom sanacji. Mówczyni wskazała na ważniejsze postulaty klasy pracującej, poczem omówiła obecną rolę „radykałów“ sanacyjnych, którzy wraz z obszarnikami utworzyli pakt wyborczy, licząc na naiwność społeczeństwa. Swoje obszerne przemówienie tow. Wulczekowa zakończyła wezwaniem, by wszyscy głosowali na listę P. P. S. Nr. 2.

Po przemówieniu tow. Wulczekowej przewodnicząca p. Frankowska usiłowała ale bez skutku ratować sytuację.

Na tem zakończyła się nieudała wyprawa „sanatorek“ stanisławowskich w Nadwórnej. Kobiety wychodząc ze zgromadzenia wznosiły okrzyki: „2-ka nasza“. Przy wyjściu kilka towarzyszek z tow. Delimatową na czele rozdawały wszystkim kobietom ulotki agitacyjne, broszury „Jak pracowali posłowie P. P. S. w Sejmie“ oraz kilkadziesiąt egzemplarzy „Głosu Kobiet“.

Uczestniczka.

Okręg wyborczy nr. 51.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyły się zgromadzenia w Żółkwi, Mostach Wielkich, w Lewandówce, Sygniówce Małej i Wielkiej, w Potyliczu, Korczowie, Stajach i Bełzcu. Referowali tow. Borzęcka, Herbst, dr. Dręgiewicz, Słoniowski, Jonek, Łanocha, Andrasik, Schuster i Zakrzewski. Zgromadzeni oświadczyli się za P. P. S.

Wielki wiec w Dawidowie, zwołany przez listę Nr. 1, wypowiedział się za P. P. S.

Do Sokala delegowaliśmy tow. Słoniowskiego, do Rawy Ruskiej tow. Rapaka, do Jaworowa tow. Wojtanowicza i Drobutową, do Żółkwi tow. Cichackiego.

Dnia 15 bm. odbyliśmy zgromadzenia w Biłce Królewskiej i Mikłaszowie, ref. tow. Lewicki. **Rokitna**, Borki Dom. i Janowskie, ref. tow. I. Kusznir. **Sołonka** i Laszki, ref. tow. Piaskowski. **Krotoszyn** i Zubrza, ref. tow. Zakrzewski.

W kolonjach niemieckich całego okręgu, ref. tow. Heksel.

Strzyłki-Topolnica.

Staraniem członków TUR-u Samborskiego PPS., zostało zwołane Zgromadzenie wyborcze, na które w znacznej ilości przybyli Ukraińcy. Przewodniczył Lech Jan, sekretarzował tow. Sroka.

Przemówienie wygłosił tow. Stompe. — W dyskusji zabierało głos kilku radykałów ukraińskich, podnosząc rozmaite zarzuty, na które rzeczowo odpowiedział tow. Stompe.

Strzałkowice.

Zgromadzenie wyborcze, zwołane dnia 5. II., wypadło dobrze. Zgórą 400 słuchaczy, pomimo mrozu wysłuchało w największem napięciu wywodów referenta tow. Stompego. Mimo, że wieś ta jest miejscem rodzinnem p. Mleczki, czołowego kandydata Str. Chł., nie było żadnej opozycji.

W uchwalonej rezolucji podniesiono, że tylko PPS. broni chłopa i robotnika oraz zobowiązano się do agitacji za Nr. 2.

We czwartek, dnia 16 lutego br. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się zebranie Komitetu Wyb. i mężów zaufania **Dzielnicy Centrum,** w lokalu Rynek 7, I p. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna.

We czwartek o godz. **6.30** wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7 posiedzenie członków Komitetu wyborczego **Dzielnicy Zielona—Łyczaków.**

O. K. R. P. P. S. w Stryju.

Posiedzenie Egzekutywy O. K. R-u PPS odbędzie się dnia 16 II o godz. 5 popoł. w Stryju przy ul. Mickiewicza 23.

Obecność Drohobycza, Borysławia, Doliny, Kałusza i Stryja jest niezbędna.

Z ruchu robotniczego.

ZE WZGLĘDU NA OGŁOSZENIE BOJKOTU w firmie malarsko-lakierniczej **M. Häckera** upraszamy wszystkich towarzyszy pracujących w tym zawodzie o omijanie tej firmy aż do odwołania.

Przew. **Stowk A.** Sekr. **Agit S.**

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 lutego

ŚCIGANIE ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ. Oddział P. P. do walki z lichwą oskarżył wczoraj w Magistracie za wypiek chleba o niedozwolonej wadze następujących piekarzy: Hermana Horowitza, zam. przy ul. Źródlanej l. 33, Abrahama Korba, ul. Gazowa l. 6, Benjamina Schaffera, ul. Pełtewna l. 3, Ozjasza Grubera, ul. Pod Dębem l. 15. Ten ostatni będzie pozatem odpowiadać za wypiekanie chleba w zamkniętej przez komisję sanitarną piekarni, a ponadto za niestosowanie się do taryfy maksymalnej.

Za nie umieszczanie cen na towarach oskarżono właścicielkę sklepu z kapeluszami Rachelę Bienstock oraz rzeźnika Herza Schwezera.

UMYSŁOWO CHORA ZBIEGŁA W DRODZE DO SZPITALA. Wolf Hans, zam. w Jaryczowie, powiadomił policję, że onegdaj wieczorem siostra jego umysłowo chora, Jacha, zbiegła w drodze do szpitala w Kulparkowie. Wedle podanego opisu jest ona blondynką, włosy ma krótkie, ubraną zaś była w zieloną sukienkę i czarny płaszcz.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Piotr Duda i Franciszek Czupka, zam. w Pasiekach Łyczakowskich, zostali przytrzymani na gorącym uczynku włamania do zamkniętych straganów na pl. Gosiewskiego.

Katarzyna Zdaniewicz, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego l. 32, doniosła policji, że jakiś osobnik, dokonawszy włamania do jej pokoju, skradł z kufra 170 zł. oraz książeczkę M. K. O. opiewającą na 400 zł.

Za kradzież większej ilości masła aresztowała policja Piotra Marszałka, karanego za kradzieże.

DOLINIARZE NIE PRÓŻNUJĄ. Ignacy Bendel, kupiec, zam. przy ul. Słonecznej l. 25, doniósł policji, że podczas przedstawienia w Teatrze Małym skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel, zawierający 400 zł.

21-letni Majer Szulim 2-imion Kalt usiłował na pl. Krakowskim skraść pugilares z pieniądzmi na szkodę wieśniaczki Marji Woroniak. Ujęto go jednak i odstawiono do aresztu.

Marja Dydyk i Katarzyna Walter, obie liczące po 19 lat, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania skradły 500 zł. Marji Kozłowskiej, która przyszła do Biura pośrednictwa pracy w poszukiwaniu za służącą. Poszkodowana zauważyła jednak kradzież i spowodowała aresztowanie złodziejek.

ZAGADKA ZGONU Ś. P. ROIŃSKIEJ NIE ROZWIĄZANA. Przed dwoma dniami — jak wiadomo zmarła w hotelu „Podolskim" przy ul. Grodeckiej zagadkową śmiercią śp. nauczycielka Roińska. Ciotka jej 60-letnia Antonina Rosenbach-Czajkowska utrzymywała w śledztwie policyjnem, że zamordowała swą siostrzenicę przez uduszenie ręcznikiem.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok śp. Roińskiej, jednakowoż nie ustalono powodu jej zgonu. Wobec tego decydujące w tej sprawie będą dochodzenia policyjne. Czajkowską musiano jednak oddać pod obserwację psychjatrów, gdyż zdradza chorobę umysłową.

—:::—

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI: Pejot: Z nadesłanego artykułu, nie skorzystamy.

Bibljalistka: Anonimowych artykułów nie zamieszczamy.

Komunikaty.

× WIELKA ZABAWA KOSTJUMOWA DLA DZIECI W „GWIEŹDZIE". W niedzielę dnia 19-go lutego br. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego szkoły im. św. Antoniego. — Dochód na kolonję wakacyjną dla niezamożnej dziatwy. Strój kostjumowy lub wizytowy. Wstęp 1 zł.

× W MYSL UCHWAŁY ostatniego Walnego zebrania Zw. Niez. Młodz. Soc. zalecającej jak najusilniej wzięcie czynnego udziału w akcji wyborczej P. P. S. — wzywa się towarzyszy członków Z. N. M. S-u do jak najrychlejszego zgłaszania się w Centralnym Komitecie Wyborczym — Rynek 8. u tow. Ermicha.

× KOLEDZY MEDYCY! B. WOJSKOWI! STAREGO SYSTEMU ORAZ V ROKU STUDJÓW! Na żądanie Warszawy i w związku z rozpoczętą akcją zmierzającą do przedłużenia starego systemu studjów, zechcą wyżej wymienieni Koledzy b. wojskowi najpóźniej do 20. bm. nadesłać swe adresy oraz następujące dane tyczące ich służby wojskowej:

Stopień wojskowy, formacja, służba ochotnicza, czas służby, odnośne P. K. U., odznaczenie, rany i rok studjów.

Powyższe dane nadesłać należy na następujący adres: **Kol. Szczepan Kreicarek, Lwów, Pijarów 35** (Dom Medyków).

Koledzy! W własnym waszym interesie leży rychłe nadesłanie powyższych danych!

× MEDYCY(CZKI), STUDJUJĄCY WEDŁUG STAREGO SYSTEMU! Sprawa uzyskania przedłużenia starego systemu studjów na medycynie na wszelkie widoki pomyślnego załatwienia! Już przed 1. marca 1928 r. delegacja nasza musi władzom centralnym w Warszawie przedstawić należycie umotywowany memorjał. Kraków i Warszawa zostały o akcji naszej zawiadomione. W celu omówienia pewnych ważnych spraw zwołuje się więc **wszystkich Kolegów(żanek) na dzień 18. bm. t. j. w sobotę o godz. 3-ej popołudniu** punktualnie do sali Polskiego Domu Akademickiego przy ul. Królewskiej 7 (Sobińskiego), boczna Zielonej (dojazd tramwajami 3 i 7).

Koledzy(żanki)! Jawcie się licznie!

W razie nieprzybycia należytej ilości Kolegów(żanek) akcja nasza zostanie zaniechana!

Komitet organizacyjny.

Pięć alarmów straży pożarnej.

„Gorący" wczoraj dzień miała straż pożarna. Wzywano bowiem pogotowie pięciokrotnie w różne strony miasta, celem ratowania mienia, zagrożonego przez ogień.

Już o godzinie 7-mej rano wołał o ratunek lokator przy ul. Miodowej l. 8, Mendel Perlmutter, którego mieszkanie wprawdzie nie objęły płomienie, jednakowoż kłęby dymu napełniły je jak czeluść „piekielną". Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, iż nie było powodu do alarmu, gdyż tylko przez szparę w kominie dym ulatniał się i nabawił strachu Perlmuttera.

Fałszywy ten alarm był jednak złym prognostykiem, gdyż w południe zawezwano straż pożarną do realności przy ul. Rutowskiego l. 16, gdzie w mieszkaniu Fani Stahl, od palącej się sadzy w kominie zapaliły się pudła z kapeluszami i obuwiem.

Wieczorem zapalił się sufit w mieszkaniu Mojżesza Dragana, przy ul. Żółkiewskiej l. 21. Powód — wadliwa budowa komina.

W mieszkaniu Marji Schuster przy ul. Mikołaja Reja l. 4, przez nieostrożność rzucono płonącą zapałkę na łóżko, które niebawem stanęło w płomieniach.

W mieszkaniu Wilhelma Starka, przy ul. Bocznej Ogrodnickiej zapaliła się rozgrzana farba na kuchni, płomienie zaś objęły całe mieszkanie.

We wszystkich wypadkach straż pożarna pod kierownictwem instruktora Gronkowskiego ogień zlokalizowała i ugasiła.

—:::—

Magazyn złodziejski w kanale.

Morderca J. Kurasza wraz z kolegami założył magazyn skradzionych rzeczy pod sklepieniem Pełtwi. — Dwie szajki złodziejskie wpadły w ręce policji.

Nad ranem 13 bm. włamywacze rozbili kłódki i zamki magazynu spedycyjnego Maurycego Augartera, przy ul. Furmańskiej l. 5, poczem dostawszy się do wnętrza skradli większą ilość towarów bławatnych, wartości kilku tysięcy złotych. Łup swój unieśli złodzieje kanałem do koryta Pełtwi, poczem w jednej odnodze tego kanału zamagazynowali, aby ukryć go przed okiem policji.

Urząd śledczy, przeprowadzający w sprawie tej dochodzenia, ustalił, że jednym ze sprawców tego włamania był Teodor Dubyna, false Dubiński, liczący lat 32, który wieczorem 10 bm. zamordował w ul. Weteranów kolegę „zawodowego", Jana Kurasza, zwanego „Kiki". Wspólnikami tej kradzieży byli znany włamywacz Antoni Kasaraba, oraz karany kilkakrotnie Leon Franko.

Komplet ten aresztowała policja i odstawiła do sądu. Ukryte w kanale materje odszukali funkcjonarjusze policji i złożyli je do depozytu.

—:::—

Salomon Rappaport, właściciel składu żelaza przy ul. Kaźmierzowskiej, stwierdził onegdaj, iż ma cichych „wspólników", którzy bez jego wiedzy wynoszą mu z magazynu towary. Po obliczeniu strat okazało się, że szkoda wynosi ponad tysiąc złotych.

Powiadomiona o tem policja ustaliła, że kradzieży tej dokonywali 24-letni Herman Wurm i 16-letni Oskar Gottfried, którzy łup swój sprzedawali właścicielom budek na pl. Solskim i pl. Zbożowym. Tam też wiele skradzionych przedmiotów zakwestjonowano u handlarzy: Józefa Marusiewicza, Karola Talinjewskiego, Alfreda Tomaszewskiego, Abrahama Baumgartena r. Handla, Jerzego Uhrymowicza, Michała Goronia i Stanisława Dobrowolskiego. Dalsze dochodzenia w toku.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7'30 „Fenomenalna umowa".
Piątek o 4 pop. „Czupurek".
Sobota o 3 pop. „Straszny Dwór".
Sobota o 7'30 „Fenomenalna umowa".
Niedziela o 12 w poł. „Czupurek".
Niedziela o 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Niedziela o 7'30 „Pocałunek Kopciuszka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek o 7'30 „Dziewczę z puszty".
Piątek o 7'30 „Dziewczę z puszty".
Sobota o 7'30 „Dziewczę z puszty".
Niedziela o 3'30 pop. „Niech mnie djabli...".
Niedziela o 7'30 „Dziewczę z puszty".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7'30 „Górą Baby".
Piątek o 7'30 „Górą Baby".
Sobota o 7'30 „Górą Baby".

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY"

Czwartek o 3'30 „Piśni w łyciach".

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Czwartek: „Główna wygrana".
Piątek: „Dzień i Noc".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 17. b. tego: Claudio Arrau, Pianista.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK—MARYSIENKA: „Władczyni Atlantydy".
LEW: „Verdun".
APOLLO: „Mężczyzna z przeszłością".
PALACE: „Symfonja zmysłów".
CHIMERA: Ostatni uśmiech błazna.
CASINO: „Królowa półświatka".
AVENUE: „Zakazana dzielnica Algieru"
FATAMORGANA: Parada rekrutów.
BAJKA: Bezrobotny król.

—:::—

WYSTĘPY IRENY SOLSKIEJ W TEATRZE MAŁYM, zapowiadają się niezwykle interesująco. Znakomita artystka kreować będzie popisową rolę, w której talent jej zajaśnieje w całym blasku w sensacyjnej sztuce amerykańskiej Ch. Pollacka: „Znak na drzwiach" będące, ostatniem słowem twórczości dramatycznej ostatniej doby.

TEATR WIELKI daje dziś bajecznie wesołą amerykańską komedjo-farsę L. Johnsona: „Fenomenalna Umowa", w doskonałej reprezentacji artystycznej, pod wodzą reżyserską p. Dobrzańskiego.

PREMJERA DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM bajki scenicznej Bendykta Hertza: „Czupurek" odbędzie się w piątek, o godz. 4-tej popołudniu. W przedstawieniu uczestniczą pp.: Grzębska, Mazarekówna, Pillerowa, Rowińska, Wołoszynowska, Żabczyńska, Brochwicz, Żabczyński — Pobóg (naprzemien), Przystawski i Dąbrowski. zarazem reżyser przedstawienia. Ilustracja muzyczna pod kierunkiem p. Józefa Handa. — Ceny na to przedstawienie obowiązują sobotnie popołudniowe.

NA NIEDZIELNE BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI w Teatrze Wielkim — które to przedstawienie, przeznaczone specjalnie dla niezamożnych sfer najmłodszej dziatwy szkolnej Lwowa, — wszelkie miejsca gratisowe oraz abonamentowe są nieważne.

—:::—

Administracja „DZIENNIKA LUDOWEGO“ przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej“ Telef. 19-87 ul. Szajnochy 2.

Dla członków Kasy Chorych wydaje trwałe **okulary i cwikiery** Nowo otwarty Zakład **Optyczny SILBERA** Lwów **ulica Kllińskiego 1** (Obok Katedry).

Parcele budowlane

przy ul. Żółkiewskiej obok «Gafoty» na dogodnych warunkach, spłaty do sprzedania. Wiadomość w **Biurze pomiarowem** inż. Juljana KWAŚNIEWSKIEGO we Lwowie, **ul. Asnyka** 4. — Nr. tel. 35—10.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni P. K. P. „Jedność“ w Samborze odbędzie się dnia 29 lutego 1928 o godz. 17-tej w sklepie Spółdzielni „Jedność“

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Rozdział czystego zysku.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu o godz. 17-tej odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 18-tej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków.

Sambor, 15 lutego 1928.

„JEDNOŚĆ“
Spółdzielnia Pracowników P. K. P.
zarejestr. z ogr. por. w Samborze.
ZARZĄD.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

RADJOSPRZĘT

najlepszego gatunku
na dogodne raty
poleca firma
LEON APPEL i Ska
Lwów, Legjonów 1.

Wspaniałą powieść
EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

L. 10/Pr/28.

Ogłoszenie przetargu

Kasa Chorych miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie Sanatorjum dla chorych gruźliczych przy ul. Kurkowej L. 31 we Lwowie.

Plany budowy są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska L. 8.

Przedmiary, warunki i opis robót są tam do podjęcia za cenę (50) pięćdziesięciu zł.

Termin otwarcia ofert dnia 20-go marca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

We Lwowie, dnia 15 lutego 1928.

Za Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa.

Dyrektor: Jan Szczyrek

Przewodniczący Zarządu: Michał Chrystowski

Prof. Irving Fisher — Dr. Eugeniusz Fisk

Skarbiec Zdrowia i Życia

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

TREŚĆ:

Znaczenie powietrza i wody. — Jak mieszkać. — Jak ubierać się. — Pożywienie: ilość i jakość pokarmu. — Równowaga składników pożywienia. — Główne zasady regulowania wagi. — Trucizny zewnętrzne. O alkoholu i tytoniu. — Higjena zębów, dziąseł, jamy ustnej. — Praca, zabawa a odpoczynek. — O głębokiem oddychaniu. — Higjena ćwiczeń cielesnych. Higjena nerwów umysłu. Higjena publiczna. Eugenika.

Stron 446, 40 ilustracji tablic i wykresów. — **Cena tylko 9 zł. 50 gr.** — Trwała, ozdobna oprawa

Jedyny ściśle naukowy, wyczerpujący a dostępny dla każdego laika zbiór reguł, jak żyć, aby być zdrowym.

Dzieło to jest polecone przez M. S. W. Departament Służby Zdrowia L. 5631/27 z dnia 27 grudnia 1927 r.

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ przy ul. Szajnochy L. 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.